Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 28 czerwca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 144 (1191)

Częściowa rekonstrukcja Rządu.

Premjerem prof. Kazimierz Bartel.

Marszałek Józef Piłsudski zachował tekę M. S. Wojsk.

WARSZAWA, 27.VI. (Pat) Dzisiaj o godzinie 13,30 p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujące pisma:

Do Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wojskowych, **Warszawa.**

Przychylając się do przedstawionej prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wojskowych wraz z całym gabinetem.

Warszawa, dnia 27 czerwca 1928
Prezydent Rzeczypospolitej *Ignacy Mościcki*
Prezes Rady Ministrów *Józef Piłsudski.*

Dalej do każdego z dotychczasowych ministrów z osobna skierowane zostały jednobrzmiące pisma p. Prezydenta Rzeczypospolitej *Mościckiego,* **kontrasygnowane przez p. prezesa Rady Ministrów** *Piłsudskiego,* **treści następującej:**

„Przychylam się do przedstawionej mi prośby o dymisję i zwalniam Pana z urzędu ministra".

Nowy skład Rządu.

Ministrem Oświaty dr. Kazimierz Świtalski—ministrem Komunikacji inżynier Alfred Kühn.

Do p. profesora *Kazimierza BARTLA* posła do Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Mianuję Pana prezesem Rady Ministrów. Równocześnie na wniosek Pański mianuję pp.:

Feliksa SŁAWOJ SKŁADKOWSKIEGO—ministrem Spraw Wewnętrznych,
Augusta ZALESKIEGO, senatora—ministrem Spraw Zagranicznych,
Marszałka Polski Józefa PIŁSUDSKIEGO—ministrem Spraw Wojskowych,
Gabrjela CZECHOWICZA posła do Sejmu,—ministrem Skarbu,
Aleksandra MEYSZTOWICZA—ministrem Sprawiedliwości,
d-ra Kazimierza SWITALSKIEGO—ministrem Wyznań Relig. i Oświecenia Publ.,
Karola NIEZABYTOWSKIEGO—ministrem Rolnictwa,
inżyniera *Eugenjusza KWIATKOWSKIEGO*, posła na Sejm,— ministrem Przemysłu i Handlu,
inżyniera *Alfreda KÜHNA*—ministrem Komunikacji,
inżyniera *Jędrzeja MORACZEWSKIEGO*—ministrem Robót Publicznych,
d-ra *Stanisława JURKIEWICZA*—ministrem Pracy i Opieki Społecznej,
d-ra *Witolda STANIEWICZA*—ministrem Reform Rolnych,
Bogusława MIEDZIŃSKIEGO, posła na Sejm, ministrem Poczt i Telegr.

Warszawa, Zamek 27.VI. 1928.
Prezydent Rzeczypospolitej *Ignacy Mościcki.*
Prezes Rady Ministrów *Kazimierz Bartel.*

Nowi ministrowie.

Minister W. R. i O. P. dr. Kazimierz Świtalski.

Nowomianowany minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. *Kazimierz Switalski* urodził się w roku 1886 w Sanoku, gdzie też ukończył gimnazjum. Studja filologiczne odbywał na uniwersytecie Lwowskim.

W roku 1908 uzyskał stopień dr. filozofji. Od roku 1904 p. *Switalski* pracował w szkolnictwie jako profesor gimnazjalny we Lwowie od wybuchu wojny walczył w szeregach pierwszej brygady Legjonów Polskich.

W roku 1917 został wydalony za agitację przeciwko przysiędze. Wrócił do Lwowa na opuszczone stanowisko w gimnazjum. W grudniu 1918 roku zostaje powołany do adjutantury generalnej Naczelnika Państwa.

Do końca urzędowania Naczelnika Państwa pełnił w randze majora obowiązki referenta spraw politycznych w adjutanturze.

W r. 1925 na własną prośbę zostaje przeniesiony do rezerwy. W czerwcu 1926 roku dr. *Switalski* obejmuje urząd zastępcy szefa kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Postanowieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 października 1926 r. dr. *Switalski* zostaje mianowany dyrektorem depattamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Minister Komunikacji dr. Alfred Kühn.

Nowomianowany minister komunikacji dr. *Alfred Kühn,* urodził się w roku 1879 w Przymach pow. przasnyskiego. Szkołę realną ukończył w Warszawie politechnikę w Darmstadzie ze stopniem inżyniera dyplomowanego w roku 1902.

W roku 1903 wstąpił do Magistratu Warszawskiego na stanowisko inżyniera wydziału budowlanego i kolejno zajmował stanowiska zarządzającego miejską inspekcją elektryczną, kierownika wydziału przedsiębiorstw koncesyjnych, naczelnika budownictwa miejskiego, a od 11 listopada 1918 roku dyrektora tramwajów miejskich.

Inżynier *Alfred Kühn* jest zarazem prezesem związku przedsiębiorstw komunikacyjnych, członkiem międzynarodowego komitetu związku komunikacyjnego.

* * *

Ustąpienie Marsz. Piłsudskiego ze stanowiska premjera było już od pewnego czasu przewidywane, zwłaszcza, że sam Marszałek kilkakrotnie wypowiadał chęć ograniczenia swej działalności formalnie do spraw wojskowych. Temniemniej dymisja rządu wywołała w kołach politycznych duże wrażenie.

Powodem, który przyśpieszył zmianę na stanowisku premjera jest decyzja Marszałka wyjazdu na dłuższy urlop wypoczynkowy, wobec czego okazała się potrzeba powierzenia ogólnego nadzoru nad sprawami państwa osobie, wypełniającej nietylko formalnie funkcje szefa rządu, ale posiadającej również prawny tytul. Co się tyczy zmiany na stanowisku ministra Oświaty, to wprowadzenie dr. Switalskiego jest nominacją polityczną. Dr. Switalski był adjutantem Marszałka Piłsudskiego i należał do najbliższego otoczenia Marszałka Piłsudskiego. Ostatnio sprawował funkcje dyrektora departamentu politycznego M. S. Z., które to stanowisko jest w tem ministerstwie po ministrze najważniejsze. Wprowadzenie dr. Switalskiego można uważać jako wejście do składu rządu jeszcze jednego człowieka, cieszącego się zupełnem zaufaniem Marszałka. Co się tyczy nominacji inż. Kühna, to ma ona charakter fachowy. Inż. Kühn położył wielkie zasługi w organizacji środków komunikacji miejskiej w stolicy, usprawniając je i stawiając na wysokim poziomie technicznym.

Dymisja rządu, a następnie jego rekonstrukcja była postanowiona na posiedzeniu Marszałka Piłsudskiego, wicepremjera Bartla i Pana Prezydenta Rzplitej. W związku z tą rekonstrukcją w polityce zewnętrznej i wewnętrznej nie nastąpią oczywiście żadne zmiany, ponieważ Marszałek Piłsudski pozostaje nadal członkiem gabinetu, jako minister spraw wojskowych przy równoczesnem zachowaniu kierownictwa generalnym inspektoratem.

Zaprzysiężenie nowego gabinetu odbędzie się dziś o godzinie 12 w południe. Wczoraj wieczorem o godzinie 4 p. p. odbyło się posiedzenie nowej rady gabinetowej.

Obecny gabinet, utworzony przez prof. Bartla, jest czwartym zkolei po wypadkach majowych. Pierwszy gabinet został utworzony jeszcze w ogniu walk majowych dnia 15 maja i trwał do wyborów Pana Prezydenta Mościckiego, kiedy prof Bartel złożył na ręce Prezydenta dymisję. Została mu jednak powierzona misja tworzenia nowego rządu, który ukonstytuował się pod przewodnictwem prof. Bartla i trwał do dnia 25 września, gdy Sejm wyraził votum nieufności ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu. Prof. Bartel podał się do dymisji. Utworzył jednak trzeci gabinet z tym samym składem osobowym. Sejm uważa takie stanowisko dr. Bartla za otwartą walkę z nim i wyraża powtórnie votum nieufności wymienionym ministrom. Nowy gabinet trwał do 20 października, a dnia tego objął kierownictwo Marszałek Piłsudski. Gabinet Marszałka Piłsudskiego trwał do dnia 27 bm. Dnia 27 bm. prof. Bartel po raz drugi uformował nowy gabinet.

Rokowania polsko-litewskie.

Pierwsza konferencja naczelnika Hołówki z p. Baludisem.

KOWNO, 27.VI. (Pat). Wczoraj wieczorem przybyła tu delegacja polska do rokowań z Litwą pod przewodnictwem naczelnika wydziału M. S. Z. Tadeusza Hołówki. Dzisiaj o godz. 1-ej naczelnik Hołówko odbył pierwszą konferencję z generalnym sekretarzem litewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Baludisem w sprawie programu dalszych prac komisji polsko litewskiej obradującej w Kownie.

Bez zmiany.

KOWNO, 27.VI. (Ate). Dziś w dniu przybycia delegacji polskiej do Kowna półurzędowy „Liet. Aidas" ogłosił artykuł, w którym stwierdza, iż punkt widzenia rządu litewskiego w kwestji wileńskiej nie uległ zmianie.

„Byłoby głupotą — pisze dziennik — sądzić, iż Wilno można będzie odzyskać w sposób prosty i łatwy. Kwestja ta wymaga długich i szczegółowych rokowań. Stanowisko rządu litewskiego w sprawie wileńskiej jest dobrze znane".

Dziwny projekt.

RYGA, 27.VI. (Ate). Z Kowna donoszą, iż projekt litewski, dotyczący komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej między Litwą i Polską, który ma być wręczony przez delegację litewską na pierwszem posiedzeniu w Warszawie, odrzuca podobno zasadę bezpośredniej komunikacji z Polską. Komunikacja kolejowa, telegraficzna i telefoniczna oraz pocztowa odbywać się ma za pośrednictwem linij kolejowych oraz urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych państw trzecich, a szczególnie Niemiec i Łotwy.

Sprawa udzielenia nowych gwarancyj Polsce w Izbie Gmin.

Oświadczenie Chamberlaina.

LONDYN, 27.VI. (Pat). Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację jednego z członków domagającą się od rządu wyjaśnienia sprawy ewentualnego udzielenia nowych gwarancyj Polsce w związku z ewakuacją Nadrenji, minister Chamberlain oświadczył, że rząd angielski stwierdzał już kilkakrotnie, że Anglja nie może udzielić żadnych nowych gwarancyj, ani zwiększać swych zobowiązań poza ramy paktu Ligi Narodów i traktatu locarneńskiego.

Poszukiwanie Amundsena.

Lotnik sowiecki Babuszkin otrzymał rozkaz odszukania Amundsena.

MOSKWA. 27.VI. Pat. Władze moskiewskie posłały do łamacza lodów „Małygin" rozkaz, ażeby lotnik Babuszkin udał się na wyspę Foyn zabierając z sobą w razie potrzeby dwóch ludzi z ekspedycji gen. Nobilego na poszukiwania Amundsena.

Zebranie grupy parlamentarnej francusko-polskiej w Paryżu.

PARYŻ, 27.VI (Pat.) Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się drugie organizacyjne zebranie ukonstytuowanej na nowo grupy parlamentarnej francusko-polskiej, liczącej obecnie około 400 senatorów i deputowanych. Przewodniczył deputowany Locquin, który odczytał na wstępie szereg listów od niemogących przybyć na posiedzenie członków grupy w ich liczbie od Marszałka Senatu Doumera, oświadczającego, że głosuje za ponownym wyborem dotychczasowego prezydjum grupy.

Następnie przewodniczący przedstawił przebieg prac grupy w czasie ubiegłej kadencji prawodawczej, wykazując jak wydatną pomocą dla rozwiązania i uproszczenia szeregu zagadnień interesujących oba kraj była częsta wymiana zdań pomiędzy grupami parlamentarnemi paryską i warszawską. Locquin jest zdania, że w odniesieniu do niektórych zagadnień polityki zagranicznej, dotyczących specjalnie Polski cała akcja grupy wywierała wpływ bardzo dodatni na stanowiska rządu i parlamentu wobec tych zagadnień.

Następnie mówca przypomina skuteczną interwencję grupy w chwili, gdy pracowitemu wychodźtwu polskiemu we Francji groził kryzys bezrobocia. Grupa nie przestawała również wcale dbać o materjalne i moralne położenie wychodźców polskich, zajęła się ona specjalnie kwestją nauczania języka ojczystego dzieci robotników polskich i opracowała w tej sprawie szereg projektów, które niebawem mają być urzeczywistnione.

Następnie zabrał głos deputowany Guillaumont wyrażając gorące uznanie dla działalności deputowanego Locquin i proponując ponowny jego wybór przez aklamację na przewodniczącego grupy. Propozycja ta została przyjęta jednogłośnie. Locquin proponuje zwiększenie liczby wiceprezesów z 6 na 8 oraz utworzenie komitetu wykonawczego, złożonego z 30 członków. Wnioski te przyjęto. Ustalono, że zebrania grupy odbywać się będą raz na miesiąc, a w razie nagłych spraw prezydjum będzie mogło zbierać się i powziąć decyzję nie czekając na walne zebranie grupy.

Następnie prezes Locquin zakomunikował przed zamknięciem zebrania, że grupa została zaproszona do wydelegowania pewnej liczby członków dla odbycia wycieczki do Polski, wycieczki organizowanej przez grupę parlamentarną polsko-francuską. Ma się ona odbyć w czerwcu przyszłego roku.

Dzień polityczny.

27 b. m. o godz. 7 wiecz. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej i zarządu głównego Partji Pracy. Na zebraniu tem uchwalono jednogłośnie następującą deklarację:

„W poczuciu doniosłości jak najszerszej konsolidacji sił demokratycznych, stojących pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego i w uznaniu zasad zgodności programu i dążeń władzy naczelnej Partja Pracy i Z. N. R. likwidują dziś swe dotychczasowe formy organizacyjne i powołują do życia wspólną organizację pod nazwą: *Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast.* Oceniając w całej pełni rolę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w chwili obecnej, zwłaszcza w dziedzinie przeprowadzenia koniecznych reform, zmierzających do naprawy ustroju państwa, dążyć będziemy i nadal do utrzymania jedności i zwartości bloku. Wierzymy głęboko, iż nasz akt konsolidacji przyczyni się do ugruntowania w społeczeństwie ideologji wodza narodu Marszałka Piłsudskiego i Jego pracy nad wszechstronnem ugruntowaniem i wzmożeniem mocarstwowego stanowiska Polski, oraz nad podniesieniem dobrobytu i kultury najszerszych warstw narodu i znajdzie w szeregach Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast gorliwych wykonawców".

*

Wczoraj o godz. 5-ej min. 30 marszałkowie Sejmu Daszyński i Senatu Szymański złożyli w Belwederze pożegnalną przed ferjami wakacyjnemi wizytę p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Wizyta trwała przeszło godzinę.

*

W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski, jakoby Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Łodzi miało być zlikwidowane, a szkolnictwo na terenie województwa łódzkiego miało być przyłączone do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznania. W związku z tem dowiadujemy się w Ministerstwie Wyznań Religijnych i O. P. że pogłoski te są bezpodstawne

Sprawa Chorzowa.

HAGA, 27. VI. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w sprawie Chorzowa, wygłosił replikę agent niemiecki Kaufmann. Wyraził on na wstępie ubolewanie z powodu uczynionego w swem ostatniem przemówieniu rzecznikowi polskiemu zarzutu, jakoby dowiedział się drogą nielegalną o złożeniu przez towarzystwo Bayrische Stickstoffwehrke skargi do trybunału arbitrażowego polsko-niemieckiego w Paryżu oraz z powodu złożenia trybunałowi fotografji Chorzowa, wziętej z planów i przedstawiającej fabryki jako większe, niż są w rzeczywistości. Postępowanie swoje tłumaczy Kaufmann pomyłką, następnie agent niemiecki rozwinął niemiecki punkt widzenia w sprawie odszkodowania za Chorzów i podtrzymywał żądania strony niemieckiej. W piątek nastąpi replika agenta polskiego.

Polityka w Uniwersytecie.

W murach naszego uniwersytetu miał miejsce niedawno fakt, o którym przez czas jakiś krążyły rozbieżne wieści i komentarze. Tajemnica pokrywająca urzędowo przebieg posiedzeń Senatu nie sprzyjała wyjaśnieniu istotnych motywów, któremi kierował się najwyższy organ samorządu uniwersyteckiego, postanawiając, wbrew wnioskowi Rady Wydziału Prawa i Nauk Społecznych, nie odnawiać na przyszły rok akademicki kontraktu z prof. Kazimierzem Petrusewiczem, który w ciągu kilku lat ubiegłych wykładał z wielkiem powodzeniem procedurę cywilną.

Nie zabieraliśmy przez czas pewien głosu w tej sprawie, pragnąc wyłuskać ziarna objektywnej prawdy z pośród krążących pogłosek, oraz przekonać się, czy w łonie Senatu naszego uniwersytetu decyzja ta nie zostanie poddana rewizji. Obecnie uważać możemy, że jest ona faktem dokonanym, którego tło ogólne posiada dla naszych stosunków, tak zasadnicze i doniosłe znaczenie, że milczące przejść ponad nim do porządku dziennego niepodobna. Nie jest to jedna z licznych spraw wewnętrznych uniwersytetu. Jest to symptomatyczny objaw nastrojów, panujących wewnątrz naszej najwyższej uczelni, oraz stosunku jej władz obecnych do pewnych ważnych zagadnień, rozwijających się na terenie, dla którego przedewszystkiem Uniwersytet Stefana Batorego powinien być źródłem nauki, oświaty i kultury. Senat odrzucił wniosek wydziału o odnowienie kontraktu z prof. Petrusewiczem z tego powodu, że występował on w procesie białoruskiej „Hromady" w charakterze obrońcy czterech z pośród oskarżonych, w tej liczbie A. Łuckiewicza, i R. Ostrowskiego. W ten sposób Senat, uznając wystąpienie mec. Petrusewicza we właściwej mu, jako adwokatowi, roli obrońcy w procesie politycznym, wziął na siebie niejako rolę sędziego w tym procesie.

Ciała profesorskie wyższych uczelni posiadają, jak wiadomo, autonomję w zakresie doboru swoich członków. Że w tym doborze stosują pewne kryterja fachowe i moralne—jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą i konieczną. Mają po temu nietylko prawo, ale i obowiązek. Nie może natomiast ów dobór dokonywać się pod kątem poglądów politycznych, ożywiających każdorazowo większość członków Senatu uniwersyteckiego. W przeciwnym razie złamana zostałaby kardynalna zasada swobody nauki, jej niezależności i wszechstronności. Poglądy i działalność polityczna wykładającego, utrzymana w ramach legalnych, nie może stać się powodem do zdyskwalifikowania go, jako przedstawiciela nauki.

Nie ulega przecież żadnej wątpliwości, że nie względy fachowe lub moralne wpłynęły na decyzję Senatu. Kim jest prof. Petrusewicz, jako fachowiec i obywatel — wiadomo jest ogólnie. Poniżej zamieszczamy życiorys tego człowieka o nieskazitelnej opinji, znakomitego prawnika i zasłużonego działacza społecznego. Kiedy przed kilku laty angażowano go do prowadzenia wykładów uniwersytet nasz pozyskiwał wybitną siłę. W ciągu tych lat prof. Petrusewicz zdobył sobie szacunek i wysokie uznanie zarówno w kołach naukowych, jak i wśród studentów. W ciągu tego czasu kwalifikacje jego nie mogły się obniżyć, mogły tylko wzrosnąć.

Jeżeli obecnie Senat, nie mając żadnego lepszego kandydata, zrywa z prof. Petrusewiczem — czyni to niezawodnie wyłącznie z pobudek politycznych, podejmuje niewłaściwe i wyrastające ponad jego kompetencje zadanie politycznego osądzania legalnej zawodowej działalności adwokata i prezesa miejscowej Izby Adwokackiej, wypowiada mu współpracę z sobą dla tego tylko, że nie godzi się z politycznem stanowiskiem, jakie ten, jako obrońca w procesie i jako działacz społeczny, w pewnej sprawie zajął. Polityczny podkład decyzji Senatu uwydatnia się jeszcze jaskrawiej, skoro przypomnimy, że wszyscy czterej oskarżeni, których bronił mec. Petrusewicz, zostali uniewinnieni.

Z najwyższem ubolewaniem, wynikającem z głębokiego przywiązania do naszej prastarej Wszechnicy, do jej dostojnych murów, kryjących w sobie żywe wspomnienia świetnej ich doby, kiedy kształtowali tam swe umysły wielcy synowie naszego kraju pod kierownictwem najświatlejszych najznakomitszych mężów nauki polskiej—z tem większem ubolewaniem, że te niezapomniane dla nas tradycje tak dalece nie znajdują odźwięku w atmosferze obecnie w tych murach panującej, — musimy stwierdzić, że to ciało, któremu przedewszystkiem przypada odpowiedzialna rola strażnika bezcennych wartości, przez ciąg wieków z nazwą Uniwersytetu Stefana Batorego związanych, że Senat jego obecny na bardzo niebezpieczną wkroczył drogę.

Wskrzeszenie uniwersytetu w Wilnie było jednem z najgorętszych, najtajniejszych marzeń Marszałka Piłsudskiego. Pamiętamy wszyscy te niezapomniane chwile z października 1919 roku, kiedy barwny pochód wkraczał w mury Wszechnicy.

Nie spełniły się jednak oczekiwania, że po wskrzeszeniu przygarnie ona do siebie wszystkich synów tej ziemi spragnionych nauki, że nikt z nich nie będzie musiał jej szukać poza granicami kraju, gdyż znajdzie tu uwzględnienie wszystkich tych wartości kulturalnych, jakie na tej ziemi rodzą się i rozwijają. Nietylko te nadzieje zawiodły.

Decyzja Senatu pragnie jakgdyby zapoczątkować nową erę. Kryje się w niej niebezpieczna tendencja uczynienia z Uniwersytetu domeny pewnego lub pewnych tylko kierunków i poglądów politycznych. Wykazuje ona ponadto jaskrawą obcość w stosunku do zjawisk i przemian społecznych, które się dokonywują w naszym kraju. Można w ten sposób łatwo dojść do „*kulturträger*'stwa" w dodatku z posmakiem politycznym. Byłby to smutny koniec wielkiej roli Uniwersytetu Stefana Batorego.

Nie chcemy stawiać tak czarnych horoskopów. Sądzimy, że władze uniwersyteckie ocenią popełniony błąd i zawrócą z niebezpiecznej drogi.

Testis.

* * *



Kazimierz Petrusewicz urodził się 4 marca 1872 r. w folwarku Nowiny, powiatu słuckiego. Pochodzi z dobrej szlachty zaściankowej. Do szkół uczęszczał w Słucku. W r. 1891 ukończył słuckie gimnazjum humanistyczne. Ponieważ rodzice P. nie w stanie byli o własnych środkach dać wykształcenie synowi, został on umieszczony w internacie dobroczynnym („Komitecie"), który był założony około 1812 roku przez prałata Szantyra i utrzymywał 40 uczniów słuckiego gimnazjum. Kierownikiem internatu był nieżyjący obecnie poeta białoruski Olgierd Obuchowicz, niegdyś bardzo bogaty człowiek, wychowanek Sorbony, a u schyłku dni swoich wobec ruiny, majątkowej zmuszony szukać płatnej posady. Pod wpływem Obuchowicza oraz profesora matematyki J. Daniłowa, gorącego patrjoty ukraińskiego kształtowały się umysł i przekonania narodowościowe P.

Z gimnazjum P. wyszedł z „charakterystyką" (referencje wysyłane poufnie przez gimnazjalną Radę Pedagogiczną do Uniwersytetu) — „zawziatyj Polak". Z tego powodu P. nie był przyjęty do Uniwersytetu w Petersburgu, Moskwie i Warszawie. Po dłuższych staraniach P. w roku 1891 wstąpił na Uniwersytet w Kijowie. Tu w r. 1892 zostaje sekretarzem (przewodniczącym) Polskiej Korporacji Studenckiej, która w owym czasie liczyła w swoich szeregach około 300 studentów. i pełni te fukcje w ciągu 4 lat. Po ukończeniu Uniwersytetu P. zostaje mianowany przez Radę Korporacji „honorowym sekretarzem" z nadaniem prawa faktycznego przewodniczenia w Radzie w razie przybycia na jej posiedzenie. Jako pomocnik adwokata przysięgłego P. bierze czynny udział w życiu politycznem rosyjskiem. Za udział w pracach pierwszego zjazdu rosyjskiej socjal-demokratycznej partji odsiedział około trzech lat w więzieniu kijowskiem i odbył karę pięcioletniego wygnania.

Do kraju P. po wygnaniu wrócił, jako adwokat przysięgły i osiadł w 1904 r. w Mińsku Litewskim. Tu się rozpoczyna okres jego szerokiej działalności obrończej. Obok spraw cywilnych prowadzi sprawy polityczne i występuje w procesach księży katolickich. Procesy te po 1906 roku były wszczynane masowo. Procesy natury politycznej i społecznej P. prowadzi bezinteresownie.

Podczas wojny światowej P. jako pełnomocnik Wszechrosyjskiego Związku Ziemstw i naczelny radca prawny Komitetu Związku Ziemskiego na froncie Zachodnim, brał czynny udział w akcji ratowniczej dla uchodźców z Polski. W r. 1917 przez Rząd Tymczasowy został powołany na stanowisko prezesa Okręgowej Komisji Wyborczej do Konstytuanty rosyjskiej. Okręg wyborczy składał się z gub. mińskiej i części wileńskiej, wolnej od okupacji niemieckiej.

W tymże okresie czasu P. wchodzi w skład Polskiej Rady Narodowej w Mińsku Lit. i bierze czynny udział w jej pracach. Po zajęciu Mińska przez wojska polskie w r. 1919 P. został powołany na stanowisko Prezesa Sądu Okręgowego w Mińsku Lit. Po odparciu najazdu bolszewickiego i zlikwidowaniu Mińskiego Sądu Okręgowego reskryptem Wodza Naczelnego W. P. z dnia 15. X. 20 r. został mianowany wice-prezesem Sądu Apelacyjnego Ziem Wschodnich z siedzibą w Warszawie. Pismem ministra Spraw Wewn., jako szefa Zarządu Cywilnego Z. W., z dnia 6 listopada 1920 roku otrzymał zlecenie pełnić obowiązki Prezesa Sądu Ap. Z. W. Na tem stanowisku P. organizuje sądownictwo kresowe (Sądy Okręgowe w Grodnie, Nowogródku, Pińsku i Łucku), powołując do pracy w sądownictwie około 250 sędziów.

Na mocy art. 16 Rozkazu Wodza Naczelnego z dnia 15-X 20 r. (Dz. Urz. T. P. i Et. Nr. 2/20, p. 9) mianowanie i odwołanie Sędziów Pokoju, Sedziów Śledczych, notarjuszów i pisarzy hipotecznych wchodziło w zakres uprawnień Prezesa Sądu Apelacyjnego Z. W. W sierpniu 1921 r. P. został mianowany prezesem Sądu Apelacyjnego Z. W. i na tem stanowisku pozostaje do likwidacji apelacji kresowej i wcielenia jej do Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Pomimo trudnych warunków materjalnych P. wytrwał na stanowisku sędziowskiem do chwili wcielenia Sądu Ap. Z. W. do Wileńskiej Apelacji, pragnąc w ten sposób przyczynić się w miarę sił i możności do odbudowania państwowości polskiej. Wobec zniesienia Sądu Ap. Z. W. zaproponowano P. objęcie stanowiska wice-prezesa S. Ap. w Wilnie z uposażeniem prezesa, lecz P. prosił o udzielenie dymisji i na własne żądanie otrzymał ją w dniu 13-IX 1922 r. W tymże dniu został wpisany na listę adwokatów Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Społecznych U.S.B. od stycznia 1923 r. został powołany na zastępcę profesora na katedrze Procedury Cywilnej

W tymże 1923 roku zostaje wybrany na członka Wileńskiej Rady Adwokackiej Po wygaśnięciu mandatu do Rady Adwokackiej Okręgowej zostaje powołany na delegata do Naczelnej Rady Adwokackiej. W r. 1926 ponownie został członkiem Rady Adwokackiej w Wilnie i na organizacyjnem posiedzeniu Rady zostaje wybrany na stanowisko Prodziekana. W r. 1927 został wybrany na stanowisko Dziekana Rady i obowiązki te pełni do dnia dzisiejszego.

RZĄD RZESZY.

Nowe trudności.

BERLIN. 27.VI. Pat. Audjencja posła Henryka Müllera u prezydenta Hindenburga mająca zakończyć dwutygodniowy zgórą okres rokowań o utworzenie gabinetu niemieckiego wyznaczona była dzisiaj na godz. 5 popołudniu.

Jedyną trudność stanowi dotychczas kwestja stanowiska wicekanclerza. Stanowiska tego żąda centrum dla posła Wirtha, natomiast Müller jest zdania, że urząd taki jest zbyteczny i proponuje Wirthowi tylko tekę komunikacji.

BERLIN. 27.VI. Pat. Rokowania posła socjalistycznego Müllera o utworzenie gabinetu nie dały również w ciągu dnia dzisiejszego pozytywnych wyników. Müller udał się do prezydenta Rzeszy Hindenburga o 6-ej wiecz. aby złożyć sprawozdanie o niepomyślnym wyniku rokowań. Müller ma jutro, t.j. we czwartek prowadzić dalej rozmowy z frakcją centrową, która czyni trudności.

Prasa japońska o nowych propozycjach Kelloga.

TOKIO, 27.VI. (Pat.) Prasa japońska wyraża jednogłośnie uznanie dla nowych propozycyj Kelloga w sprawie paktu przeciwwojennego, podkreślając z zadowoleniem, że nota Kelloga liczy się z zastrzeżeniami Francji oraz innych krajów i że nota wzywa mniejsze państwa do udziału w pakcie. Fakt ten zwiększa zdaniem prasy japońskiej, skuteczność tego paktu i jego wartość praktyczną.

Z całej Polski.

— **Strajk monterów i blacharzy krakowskich**. W dniu 26 b. m. wybuchł w Krakowie strajk monterów i blacharzy na skutek żądań o regulację płac wniesionych przez sekcję monterów wodociągowych i gazowych, a odrzuconych przez pracodawców.

Z Litwy Kowieńskiej.

Aresztowanie b. posła.

Policja litewska zaaresztowała b. posła do Sejmu litewskiego, Kiedisa, który w roku ub. wraz z Pleczkajtisem uciekł do Polski i przez jakiś czas tu przebywał. Kiedis jest oskarżony wraz z Pleczkajtisem o organizowanie powstania w Olicie przeciwko rządowi Woldemarasa.

Kontrprojekt litewski.

Delegacja litewska, która przyjeżdża dziś do Warszawy, przywiezie ze sobą opracowany przez rząd projekt komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej pomiędzy Polską a Litwą.

Należy przypuszczać, że projekt ten w myśl stanowiska litewskiego, będzie wyłączał terytorjum Wileńszczyzny z pod działania proponowanych przepisów.

Ze świata.

— **Trzecia sesja komitetu do spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem min. Benesza otwarta została w Genewie trzecia sesja komitetu do spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa. Min. Benesz powitał obecnego poraz pierwszy na sali delegata Turcji, który w odpowiedzi na to złożył Beneszowi podziękowania i życzył komitetowi powodzenia w pracy.

Kronika telegraficzna.

— **Biuletyn o stanie zdrowia Stefana Radicza** wydany wczoraj po południu stwierdza: temperatura 37,4, puls 95, apetyt dobry, funkcjonowanie trawienia normalne, stan ogólny bardzo dobry.

— **Strajk w Grecji.** Z Aten donoszą: Po zebraniu komitetu, które odbędzie się w dniu dzisiejszym konferencja pracy określi swoje stanowisko. Fabryki tytoniu „Patras" przystąpiły do strajku. Przebieg strajku spokojny.

— **Konferencja międzynarodowej federacji aeronautycznej** została otwarta w Brukseli pod przewodnictwem ks. Leopolda. Konferencja postanowiła przyznać Lindbergowi złoty medal zasługi za rok 1927.

— **Lotnik Courtnay** odleciał z Lizbonny o godz. 10 min. 30 w kierunku wysp Azorskich.

— **Pięciodniowy termin** przysługujący b. księciu Karolowi dla wniesienia odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego rozwiązującego małżeństwo z księżną Heleną upłynął wczoraj wieczorem. Ponieważ odwołanie nie zostało wniesione wyrok stał się prawomocny.

Międzynarodowy Kongres Pokoju.

WARSZAWA, 27 VI. (Pat). Dzisiaj rano obradowała komisja rozbrojeniowa kongresu pokoju pod przewodnictw. prof. Quidde. Również w komisji ekonomicznej toczyły się rozprawy nad zgłoszonemi wnioskami. Przemawiał prezes Thugutt, a następnie delegat francuski Deleisi na temat przywrócenia naruszonej przez wojnę w Europie równowagi pomiędzy krajami przemysłowemi i krajami o charakterze rolniczym.

Jako środki potemu wymienił podniesienie kultury rolnictwa przez wprowadzenie w jaknajszerszych rozmiarach najnowszych maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i udzielanie takich kredytów producentom rolnym.

Kolejny mówca Henryk Tennenbaum zgłosił rezolucję tej treści, że obradujący w Warszawie kongres pokoju domaga się zawarcia jaknajprędzej ugody handlowej pomiędzy Polską a Niemcami, jako podstawy do trwałego pokoju gospodarczego między obu sąsiadującymi narodami. Dalsza rezolucja odczytana na kongresie głosi, że 26 międzynarodowy kongres pokoju aprobuje tendencje, jakie ujawniły się na międzynarodowej konferencji ekonomicznej, których celem jest łagodzenie trudności natury ekonomicznej pomiędzy państwami. Kongres zwraca uwagę Ligi Narodów na niebezpieczeństwa mogące wyniknąć z konfliktów polityczno ekonomicznych, a przedewszystkiem konfliktów handlowych, które mogą poważnie zagrażać pokojowi światowemu.

Kongres wyraża życzenie, ażeby Liga Narodów najpóźniej w trzy miesiące po powstaniu konfliktu ekonomicznego występowała z inicjatywą zapraszając poważnione państwa do bezpośrednich rokowań i używając wszelkich środków jakiemi potemu rozporządza jak objektywne ankiety, opinje ekspertów komisje pojednawcze, wreszcie arbitraż.

Z dalszych rezolucyj wymienić należy rezolucję w sprawie trustów, mianowicie rezolucję w sprawie zaprowadzenia przez Ligę Narodów międzynarodowej kontroli nad działalnością trustów i karteli wobec wzmożonego ich ruchu. Dalej kongres ponawia życzenie wypowiedziane na poprzednim kongresie, ażeby Liga Narodów utworzyła Radę Ekonomiczną na wzór Międzynarodowego Biura Pracy. Kongres uważa nacjonalizm ekonomiczny za utopję i za niebezpieczeństwo bez względu na to czy dotyczy małych narodów czy też wielkich mocarstw.

Odbyte w dniu dzisiejszym plenarne posiedzenie 26 kongresu pokoju przyjęło z małemi zmianami wszystkie powyższe rezolucje w sprawach ekonomicznych, a z niewymienionych wyżej jeszcze rezolucję o konieczności zwrócenia bacznej uwagi na studja w kierunku sprawiedliwego podziału surowców. Według innej rezolucji równowaga ekonomiczna między narodami europejskiemi może być osiągnięta przez podniesienie zdolności spożywczej narodów rolniczych, przez udzielenie międzynarodowych kredytów rolniczych.

Do Ligi Narodów skierowuje kongres apel, aby na porządku dziennym najbliższej konferencji ekonomicznej postawiona była sprawa organizacji kredytów międzynarodowych dla rolniczych krajów Europy.

Rezolucja w sprawie rozbrojenia.

Rezolucja obradującego w Warszawie kongresu pokoju, dotycząca sprawy rozbrojenia opiewa jak następuje:

26 Kongres Pokoju w Warszawie uważa propozycje amerykańskie, dotyczące ogólnego paktu, stawiającego wojnę poza prawem, za wydarzenie pierwszorzędnego znaczenia. Propozycje te stwarzają pomiędzy Stanami Zjednoczonemi, a Ligą Narodów nierozerwalny związek. Projekt paktu z punktu widzenia rozpowszechnienia koncepcyj pacyfistycznych stanowi wielki postęp. Kongres zwraca się do mocarstw, ażeby przyjęły bez zastrzeżeń projekt paktu amerykańskiego i ażeby skłoniły zarówno małe jak i wielkie państwa znajdujące się poza Ligą Narodów do przystąpienia do paktu. Kongres domaga się, ażeby niezwłocznie przystąpiono do zbadania środków, które zapewnią całkowite zastosowanie omawianego traktatu.

Popierajcie przemysł krajowy.

Z muzyki.

Popis konserwatorjum muzyczn. w Wilnie.

Utartym zwyczajem, rokrocznie konserwatorja i szkoły muzyczne wydają popisy publiczne, chcąc tym sposobem zdać niejako sprawę z rocznej pracy swych wychowanków. Zwyczaj ten jest bezsprzecznie zdrowym objawem i należy go poprzeć bez zastrzeżeń, jednak był czas, (a jest nim jeszcze w pewnym stopniu i obecnie), gdy popisy konserwatoryjne zaczęto traktować jako pewnego rodzaju występy młodych początkujących wirtuozów solistów Co więcej — publiczność poczęła odnosić się do tychże występów solowych zupełnie w sposób podobny do koncertów wirtuozowskich. Siłą rzeczy tego rodzaju stosunki nie mogły działać korzystnie na psychikę ucznia, który o nic nie dbał — pragnąc tylko zachwycić wirtuozowstwem i otrzymać bardzo kapryśny poklask przypadkowych słuchaczów

Tego rodzaju stan był niewątpliwie wynikiem panoszącego się w społeczeństwie najfałszywszego pojęcia o sztuce i artyzmie; w artyście ceniło się t. zw. „duszę", „odczucie", „uczucie", „głębię" i cały szereg różnych innych pojęć niczego właściwie nie wyrażających;—natomiast strona techniczna, rzemieślnicza słowem *mistrzowstwo* schodziło na plan drugi i częstokroć stanowiło prawie że wadę Dziś w miarę ustalania się coraz mocniejszego poglądu na sztukę (a więc i muzykę) jako na *rzemiosło* o bardzo wysokich wymaganiach —nastąpiło duże polepszenie i w dziedzinie oceny popisów naszych zakładów muzycznych, a zwłaszcza konserwatorjów, *gdzie zasadą jest* tworzenie średniego stanu muzyka, dobrego i wyszkolonego instrumentalisty. Kształcenie natomiast wyższe—musi być pozostawione odrębnym zakładom naukowym, których właściwie w Polsce brak, a o których stworzenie właściwie nieustannie się walczy. Dzisiaj też funkcje *akademji muzycznej* — przejęły w części najwyższe klasy konserwatorjów polskich.

Przyglądając się pracy naszego konserwatorjum już od lat 5-ciu możemy już nieco w rezultatach się orjentować. Najefektowniej przedstawia się klasa fortepianu, posiadająca swych przedstawicieli w tak uzdolnionych uczniach jak Hleb-Koszańska, Piotrowiczowa, Bayówna, Jeśman i Trocki. Gra tej piątki przekracza już przeciętną uczniowską, nawet najbardziej *szkolnie* zaawansowaną. Drugą zrzedu—najsilniejszą jest klasa skrzypcowa, w której w tej chwili dodatnio przedstawiają się Mikosza i Poleski. Inne klasy instrumentalne pracują wytrwale i mogą pochlubić się takimi wynikami jak p. p. Liftman (wiolonczela) i Czosnowski (klarnet).

Może najmniej efektownie przedstawiają się klasy śpiewu; wina leży przedewszystkiem w niezawsze wdzięcznym *materjale głosowym*, który napływa do konserwatorjum, a następnie w specyficznej właściwości przeważnej ilości śpiewaków, polegającej właściwie na *unikaniu muzyki* (poza śpiewem!!); wykształcenie muzyczne a raczej brak tegoż, odbija się niejednokrotnie na poziomie wykonania naszych wokalistów. Wreszcie jedna jeszcze uwaga tycząca strony programowej. Za wiele śpiewa się aryj, a stanowczo za mało pieśni; zważmy bowiem, że mało z pośród naszych uczniów zagości na deskach scenicznych, natomiast wielu pozostanie w pracy zawodowej, gdzie pieśń będzie stanowić jedyną rozmaitość w monotonji codziennego życia. Trzeba więc, zdaje mi się, szerzyć zamiłowanie pieśni i śpiewu a odpędzać złudne obrazy rzekomych sukcesów na scenie operowej, które tak rzadko przypadają w udziale. Raz jeszcze należy w tem miejscu podkreślić pewną dysproporcjonalność *zamierzeń a osiągniętych celów*, wadę, najbardziej zakorzenioną w klasach śpiewu zdaje się wszystkich konserwatorjów polskich.

Niedzielny popis pozwolił nam wglądnąć w pracę tej ważnej muzycznej *placówki wileńskiej*. Zrozumienie tej ważności dotarło już częściowo w sfery naszego miasta (czego dowodem wybitnie dobra frekwencja), nie zdołało się jeszcze usadowić w przekonaniu zarządu Wilna (Magistrat i Rada Miejska), który dla spraw jedynej uczelni muzycznej na obszarze 3 województw — okazuje zbyt mało zainteresowania. Konserwatorjum należy niestety do działu „muzyka", a pozycji takiej Magistrat dotąd jeszcze nie otworzył i zdaje się nieprędko otworzy, Bo nie wystarczy otworzyć oczu, trzeba (dla dania dostępu muzyce) koniecznie nastawić uszu.

Zasłużony i niezmordowany w pracy p. Adam Wyleżyński, dyrektor naszego Konserwatorjum w zabiegach o polepszenie bytu placówki nie ustaje; w tem miejscu możemy go tylko zapewnić o naszem jaknajdalej idącem poparciu. Rezultaty bowiem pracy jego oraz grona nauczycielskiego — zmuszają nas do tego. *Dr. Sz.*

* * *

„Król się bawi" wodewil Nelsona.

Teatr Polski, który przeszedł obecnie na operetkę i wodewil, wystawił antyczne sztuczydło p. t. „Król się bawi". Tytuł odpowiada rzeczywistości; jedynie król Sjamu (występujący w akcji wodewilu) mógłby się śmiać ze słabych i szablonowych dowcipów — gdyby nie to, że (o czem wielu nie wie) posiada kulturę starszą i ciekawszą wielokrotnie od autorów wodewilu. Twierdzę stanowczo, że szkoda talentu, pracy i wysiłków zespołu teatralnego — na tego rodzaju wznowienia — w gruncie rzeczy odgrzewane. Nawet argument kasowy nie przemawia za tego rodzaju polityką, — gdyż na sali było stosunkowo „cieńko". A czy nie lepiej byłoby się gnać do rodzimego, swojskiego wodewilu XIX w. i jeśli słuchać nonsensów to przynajmniej własnych, bardziej skrojonych na naszą miarę? A i pewna zasługa byłaby w tem niezaprzeczenie.

Dr. Sz.

Życie gospodarcze.

Polska a kraje bałtyckie.

Stosunki gospodarcze pomiędzy różnemi krajami jeszcze nie wyszły z okresu dostosowywania się do nowych warunków politycznych i gospodarczych, wytworzonych w rezultacie wojny. Tembardziej nie określiły się jeszcze całkowicie linje ekspansji handlowej Polski, która przecież dłużej niż inne kraje Europy, znosiła ciężary wojny. Jednak dziś te kierunki zaczynają już coraz wyraźniej się określać.

Pomiędzy rynkami, z któremi nasza gospodarka zaczyna łączyć się coraz ściślejszemi więzami wzajemnej zależności niewątpliwie na jednem z pierwszych miejsc stoją bałtyckie i skandynawskie. Dla naszego kraju szczególne znaczenie mają te ostatnie, gdyż istotnie w sytuacji obecnej Wilno musi dążyć do tego, aby stać się bramą wypadową gospodarstwa polskiego na rynki bałtyckie.

Bilans wymiany towarów pomiędzy Polską a krajami bałtyckiemi w ostatnich latach przedstawia się jak następuje:

	1925		1926		1927		I kwartał 1928 roku	
	import	eksport	import	eksport	import	eksport	import	eksport
Łotwa	32 170	57 003	6.452	55.874	21.162	41 890	6 043	15.411
Estonja	535	7 164	184	12.752	1.393	8 027	359	1.611
Finlandja	2 297	24 925	721	44.376	2 267	19.536	441	3 064

Cyfry te, jak widzimy, ulegają z roku na rok pewnym wahaniom, które nie zawsze dad ą się wytłumaczyć sytuacją gospodarczą Polski i jej kontrahentów. Chodzi o to, że sfery kupieckie Polski i krajów bałtyckich nie nawiązały dotychczas jeszcze regularnego kontaktu, co sprawia, że zawierane tranzakcje w bardzo wielu wypadkach noszą charakter sporadyczny, stanowią wynik przypadkowego zbiegu okoliczności. Taki regularny kontakt jest czynnikiem niezmiernie ważnym, gdyż wytwarza pewne wzajemne przyzwyczajenie, pewną tradycję, które utrzymuje się nawet wówczas gdy w danym wypadku zyski są cokolwiek niższe, niż przy jakichkolwiek bądź innych tranzakcjach.

Dlatego, aby to przyzwyczajenie ta tradycja mogły się wytworzyć potrzebne są dwa warunki. Po pierwsze istnienie dostatecznej ilości dóbr, które nadają się do wymiany pomiędzy temi krajami, po wtóre istnienie w organizacji kupieckiej, która zna dobrze rynki kontrahentów i umie z niemi podtrzymać solidne stosunki handlowe. Jeżeli chodzi o pierwszy warunek to jest on dokonany całkowicie. Zarówno kraje bałtyckie mają cały szereg towarów, które potrzebuje Polska, jak i Polska ma wiele dóbr, które może do tych krajów eksportować.

Łotwa może eksportować do Polski kalosze, linoleum, ryby, mąkę oraz różne inne artykuły spożycia; Estonja — ryby; Finlandja — papier i środki produkcji papieru, a także niektóre wyroby z drzewa. Polska ze swej strony do krajów bałtyckich wywozić może przedewszystkiem węgiel i naftę, których to surowców będzię ona w przyszłości niewątpliwie najpoważniejszym dostawcą na omawiane wyniki. Pozatem ma Polska możność zbycia na tych rynkach także niektórych płodów rolnych oraz wytworów przemysłu.

Szczegółowsza analiza bilansu handlowego Polski i krajów bałtyckich musi nas doprowadzić do wniosku, że są to raczej organizmy gospodarcze dopełniające się, niż współzawodniczące. Dlatego też korzyści gospodarcze z nawiązania ściślejszych i bardziej regularnych stosunków pomiędzy Polską a temi krajami będą niewątpliwie znaczne i obustronne.

Polska ma stale z krajami bałtyckiemi dodatnie saldo handlowe. Jest to w przeważnej mierze wynikiem eksportu węgla, a więc surowca który zużyty produkcyjnie podnosi dochód społeczny kraju importującego. To też nie można twierdzić, że ten ujemny wynik bilansu z Polską jest dla państw bałtyckich zjawiskiem niekorzystnem.

Pomimo to jednak wymiana towarów pomiędzy Polską a krajami bałtyckiemi nie rozwinęła się w stopniu odpowiednim do istniejących możliwości. Przyczyny tego zjawiska trzeba szukać w niedostatecznym zrealizowaniu drugiego z wymienionych warunków: odpowiedniej organizacji kupieckiej. To też na ten moment, na zorganizowanie stałego kontaktu oraz dobrej służby informacyjnej należy w tej chwili zwrócić szczególną uwagę. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby organizujące się obecnie w Wilnie Targi Północne mogły odegrać rolę pośrednika pomiędzy rynkami Polski a rynkami krajów bałtyckich.

Nie można także zapominać o tem, że handel z krajami bałtyckiego nigdy nie osiągnie całkowitego swego rozwoju dopóki nie zostaną trwale uregulowane stosunki polsko-litewskie.

br.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Organizacja wystawy i targów północnych.** W dalszych pracach nad organizacją targów północnych i wystawy rolniczej postanowiono w gmachu szkoły p. Molowej zorganizować wystawę rolniczą, zaś w ogrodzie im. gen. Żeligowskiego wystawę narzędzi rolniczych oraz wystawę bydła.

W gmachu szatni sportowej w tym ogrodzie urządzona będzie wystawa psów i królików.

Część zaś Cielętnika około ogrodu im. gen. Żeligowskiego przeznaczona będzie na urządzenie pokazów koni.

— **Wybory do izb rzemieślniczych.** W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do Izb rzemieślniczych—sporządzane są obecnie spisy rzemieślników posiadających prawo głosu przy wyborach.

Prawo takie posiadają rzemieślnicy obojga płci, którzy ukończyli 21 rok życia, posiadają obywatelstwo polskie, używają pełni praw cywilnych i przynajmniej w przeciągu 3-ch lat nie zostali skazani prawomocnym wyrokiem sądowym, pociągającym za sobą utratę prawa wybierania do Sejmu.

KRONIKA BAŁTYCKA.

— **Wyjazd konsula p. Łopato.** Polski konsul w Rydze p. Łopato porzuca w najbliższym czasie swój posterunek i obejmuje konsulat w Trapenzuncie. P. Łopato rozpoczął swoją pracę konsularną przed pięciu laty na stanowisku wice-konsula w Libawie. P. Łopato znał bardzo dobrze stosunki gospodarcze Łotwy. Obecnie jest w druku jego książka o położeniu gospodarczem Łotwy.

— **Traktaty handlowe Łotwy z państwami bałkańskiemi.** Kierownik wydziału ekonomicznego łotewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Munter, który doprowadził niedawno do skutku rokowania o traktat handlowy łotewsko-jugosłowiański, udał się obecnie do Sofji w celu przygotowania traktatu handlowego z Bułgarją. Przewidziane jest także zawarcie traktatu z Rumunją.

— **Handel drzewny Łotwy.** Na rynku drzewnym łotewskim w roku bieżącym panuje nadzwyczajne ożywienie. W 1926 r. wartość eksportu drzewa wynosiła 41 milj. łatów, w 1927—87 milj. W roku bieżącym przewidywało się, że suma ta osiągnie conajmniej 100 milj. łatów. W ten sposób drzewo w eksporcie łotewskim zajmie prawie takie same miejsce jak i len. W ostatnich jednak czasach daje się zauważyć na rynkach zagranicznych tendencja zniżkowa cła na drzewo. To też obecnie panuje pewna obawa, iż eksportowcy łotewscy mogą ponieść snaczne straty.

Giełda warszawska z dn. 27.VI b. r.

CZEKI:

Dolary	8.89—8.87
Belgja	164.54—164,23
Holandja	359.10—358,20
Londyn	43.47—43.37
Nowy-Jork	8.90—8,88
Paryż	35,19—35,35

Nowości wydawnicze.

— **W Wilnie i w dworach litewskich 1815—1843. Pamiętnik Gabryjeli z Güntherów Puzyniny, wyd. i nakł. J. Zawadzkiego. Opracowali H. Mościcki i A. Czartkowski.**

Jeśli ta ślicznie wydana, 389 str. druku i liczne ilustracje mająca książka nie znajdzie się we wszystkich domach wileńskich i ziemiańskich, to już chyba analfabetyzm tutejszy doszedł do zenitu. Bowiem streszczony pamiętnik „Gabryjeli", jak ją przez parę pokoleń nazywano w Litwie, zawiera tyle szczegółów ciekawych o rodzinach dziś żyjących, o dziadach i pradziadach naszych, tak mile i żywo, z zupełnie innej strony, niż zjadliwy Morawski opisuje życie w Wilnie i Wileńszczyźnie, że się ma wrażenie przebywania w wytwornem, uprzejmem i jakże rozbawionem niefrasobliwie towarzystwie, między wojną napoleońską, śledztwem Nowosilcowa i 31 rokiem, używającem hulaszczej swobody! Odkładając do szczegółowszego omówienia to piękne wydanie starej firmy J. Zawadzki, niniejszem zaznaczamy tylko radość, że znany historykom, oczekiwany rękopis Puzyniny ujrzał światło druku i to w tak pięknej szacie!

H. R.

— **„Symon Muzyka" — Jakuba Kołasa.** Białoruskie wydawnictwo T-wo „Pahonia" wydało jeden z najlepszych utworów nowej literatury białoruskiej — poemat największego obok J. Kupały białoruskiego pisarza J. Kołasa.

„Symon Muzyka — to jeden z najlepszych utworów całej literatury białoruskiej. Treść „Szymona Muzyka" mówi o biednym chłopcu o poetyckiem natchnieniu, który z braku środków materjalnych z bólem w sercu nie może w doskonały sposób rozwijać swego talentu, a jest zmuszony ze skrzypeczkami w ręku tułać się od chaty do chaty i żebrzeć na kawałek chleba.

W poemacie autor z niezwykłym talentem pokazał nam tragedję nieszczęśliwego chłopca, którego dusza rwie się w wolny przestwór zaświatów, ale nieubłagana nędza życiowa podcina mu skrzydła.

Źródło treści poematu przypomina krótką nowelkę H. Sienkiewicza p. t. „Janko Muzykant". Poemat jest poza niektóremi brakami, wydany bardzo starannie i jest jednym z najsolidarniejszych wydań białoruskich w Wilnie. Na szczególną uwagę zasługują barwne opisy przepysznej przyrody białoruskiej we wszystkich porach roku, niezwykle malownicze krajobrazy wiejskie, trafne charakterystyki typowych postaci. A wszystko to razem podane jest w lekkiej, płynnej formie doskonałego wiersza Kołasa.

Tajemnicza banda w Wilnie.

W ostatnim tygodniu szereg wileńskich kupców i przemysłowców otrzymał listy nadane przez jakąś tajemniczą — w rodzaju amerykańskiej „czarnej ręki" — bandę, która domaga się od nich określonych i ma się rozumieć grubszych sum pieniężnych, grożąc w przeciwnym razie wyrokiem, skazującym na karę śmierci. Osób, którym te określone sumy mają być przez kupców wręczone, banda oczywiście nie wymienia, wskazuje natomiast miejsce, gdzie należy składać pieniądze.

Jest rzeczą zrozumiałą, że skutkiem tych listów wśród kupców i przemysłowców wileńskich jest ogólna konsternacja, granicząca w niektórych wypadkach z paniką, znajdując ujście w śpiesznem opuszczaniu miasta i wyjeżdżaniu na położone daleko od miast letniska. Aczkolwiek więc pogoda ostatnio nie sprzyja, a i interesy nie zawsze pozwalają na nieopatrzne opuszczanie przedsiębiorstw, kupcy i przemysłowcy pod różnymi na zewnątrz pretekstami opuszczają Wilno, mysiąc, że odległość uratuje ich od grożącej im śmierci. Podobny i z podobną pogróżką list otrzymał onegdaj zamieszkały przy ul. Zawalnej kupiec Firzman. Tą drogą dowiedziała się o operowaniu w Wilnie domorosłej jakiejś „czarnej ręki" wileńska policja, która wszczęła energiczne śledztwo, celem ujawnienia bandy.

Wieści i obrazki z kraju.

O siedzibę starostwa w Wasiliszkach pow. lidzkiego.

(*Tel. od wł. kor. z Lidy*).

Onegdaj odbyła się konferencja przedstawicieli gmin: nowo-dworskiej, zabłockiej, sobocińskiej, ostrowieckiej, żołudskiej, lebiedzkiej, wasiliskiej i części gminy łajszkowskiej, na której uchwalono zwrócić się do władz centralnych z prośbą o wyznaczenie siedziby projektowanego na terytorjum powiatu lidzkiego nowego starostwa nie w Szczuczynie, ale w Wasiliszkach. Delegaci wspomnianych gm. deklarując gotowość poniesienia kosztów niektórych inwestycyj, podkreślają, iż utworzenie siedziby starostwa w Wasiliszkach wpłynie z jednej strony dodatnio na usprawnienie administracji, a z drugiej przyniesie ludności przez udogodnienie komunikacyjne daleko idące korzyści.

Nowe kredyty na odbudowę kraju.

Onegdaj władze wojewódzkie zostały powiadomione, iż Ministerstwo Robót Publicznych wyasygnowało nowe kredyty w wysokości 150 tys. zł. na odbudowę gospodarstw rolnych, zniszczonych w województwie wileńskiem podczas wielkiej wojny. Z kredytu tego skorzystają w pierwszym rzędzie rolnicy, zamieszkujący dotychczas ziemianki.

Jak się dowiadujemy kredyt ten został już rozdzielony pomiędzy poszczególne powiaty.

Ogółem mieszka jeszcze dotychczas w ziemiankach na ter. naszego województwa 3920 rodzin.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **W Nowogródku stanie pułk kawalerji.** Przed kilkoma dniami Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło budowę w Nowogródku koszar dla pułku kawalerji. W związku z tem d-ca DOK. IX gen. Trojanowski zwrócił się do p. woj. Beczkowicza z prośbą o poparcie tej sprawy na miejscu wśród miejscowych czynników. W rezultacie odbyła się wczoraj w Nowogródku konferencja z udziałem przedstawiciela DOK., na której zadecydowano że koszary zostaną wzniesione w odległości 2 kilometrów od Nowogródka obok wsi Pucewicze. Na plac pod budowę koszar daje 16 ha ziemi miasto, 150 ha nadleśnictwo, a pozostałe 270 ha zostaną uzyskane drogą zamiany za grunt państwowy od mieszkańców wsi Pucewicze. Gdyby natomiast tą drogą nie udało się od Pucewicz uzyskać wspomnianych 270 ha pozostałby do zastosowania środek ostateczny—wywłaszczenie.

KRONIKA GŁĘBOCKA.

— **Posiedzenie Wydz. Sejm. pow. dziśnieńskiego.** W dniu 20-VI r.b. w Głębokiem odbyło się posiedzenie Sejmiku powiatowego dokonano wyborów członka Rady Wojewódzkiej, uchwalono dodatkowy budżet i postanowiono zaciągnąć pożyczkę w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych na uruchomienie i prowadzenie 3 betoniarń w powiecie.

Na członka Rady Wojewódzkiej został wybrany p. *Piotr Józefowicz* z gminy Tumiłowickiej.

Z pozycyj uchwalonych w dodatkowym budżecie zasługują na szczególną uwagę: kredyty na popieranie mleczarń spółdzielczych, subsydjum dla powstającej spółdzielni lniarskiej w Prozorokach, na klasyfikację plantacyj lniarskich, na organizację kursów pszczelniczych, zapomogi drobnym rolnikom na przewiezienie eksponatów na wystawę w Wilnie, na organizację w lipcu wystawy wyrobów przemysłu ludowego w Głębokiem, zapomogi dla straży pożarnych w powiecie, wydatki na organizację w powiecie stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, na organizację w okresie wakacyj szkolnych punktu jaglicznego dla leczenia dzieci w wieku szkolnym.

Dodatkowy preliminarz zwyczajny obejmuje wydatki w kwocie zł. 48.000. Nadzwyczajny budżet obejmuje wydatki w kwocie zł. 370.000 na uruchomienie betoniarni i budowę szosy — Prozoroki—Jazno—Królewska-Karczma.

Pokrycie przewidziane z pożyczki w P. Z. U. W. zł. 20.000 i z dotacji rządowej na budowę szosy w kwocie 350.000 zł.

Pozatem Sejmik uchwalił zaciągnąć pożyczkę w kwocie zł. 900.000 na budowę szosy Królewska-Karczma—Dzisna na odcinku drogi państwowej z tem, że państwo zapewni Sejmikowi dotacje w wysokości rat amortyzacyjnych, zaciągniętej na powyższy cel pożyczki.

KRONIKA LACHOWICKA.

— **Pierwsze nabożeństwo w odbudowanym meczecie w Lachowiczach.** Dnia 22 czerwca w miasteczku Lachowiczach odbyło się uroczyste otwarcie oraz pierwsze nabożeństwo w nowoodbudowanym meczecie, kosztem ofiarności miejscowej ludności tatarskiej przy pomocy i poparciu Rządu Polskiego. Celebrował Jego Excelencja mufti Szynkiewicz, przybyły z Wilna przy udziale miejscowego imama Murzicza i duchowieństwa z Wilna, Nowogródka i pobliskich okolic Lachowicz.

Po odbyciu solennych modłów za pomyślność i rozwój Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej oraz za wszystkich, którzy przyczynili się do odbudowy zniszczonej w czasie wojny świątyni — przemówił do zebranych wiernym mufti—zaznaczając, że rząd polski opiekuje się swymi obywatelami niezależnie od ich wyznania oraz wyraża w imieniu swych współwyznawców wdzięczność i uczucie patrjotyzmy dla Polski, za której wiernego syna uważa siebie.

Odpowiedział mu starosta baranowicki p. Kulwieć, poczem składali życzenia obecni na uroczystości imami przybyli: z Wilna — Smajkiewicz, z Nowogródka — Safarewicz, z Mira — Miśkiewicz, z Osmołowicz—Chalembek, z Iwieńca — Szabanowicz, z Łowczyc—Alexandrowicz, ze Słonima — Rodkiewicz, zastępca muftiego Romanowicz i obecni na przebiegu całej uroczystości okoliczni ziemianie. Na zakończenie odbyło się gościnne przyjęcie, urządzone przez Muzułmański Komitet Odbudowy meczetu w domu p. Amurata Bohdanowicza. Wysłane zostały również depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Pana Prezesa Rady Ministrów.

KRONIKA WOŁYŃSKA.

— **Na Polskiej Górze pod Kostluchnówką.** Uroczystości Legjonowe na „Polskiej Górze", na której tak chlubnie i tak ofiarnie zaznaczyło się męstwo legjonowe, odbędą się już nieodwołalnie w dniu 15 lipca b. r. Uroczystości te zaszczyci swą obecnością Marszałek Józef Piłsudski, który na specjalną prośbę wyłonionego ad hoc komitetu objął protektorat nad tem świętem legjonowem.

Uczestnikom uroczystości przysługuje w drodze powrotnej 66 proc. zniżka kolejowa.

Imieniny ks. Biskupa Bandurskiego.

W dniu wczorajszym J. E. ks. Biskup Władysław Bandurski obchodził w mieszkaniu prywatnem w pałacu reprezentacyjnym swoje imieniny. Od samego rana składali Solenizantowi serdeczne powinszowania przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych i społeczeństwa.

Między innemi złożyła ks. Biskupowi Bandurskiemu powinszowanie delegacja Okr. Związku Legjonistów oraz delegacja „Kurjera Wileńskiego". Ponadto prezydjum komitetu obchodu 40-lecia pracy kapłańskiej i obywatelskiej J. E. ks. Biskupa dr. Władysława Bandurskiego, w osobach p.p. prof. Sławińskiego i inż. Staszewskiego oraz delegatów z ramienia Magistratu m. Wilna w osobach wiceprezydenta p. Czyża i radcy p. Dziewickiego zgłosiło się do J. E. ks. Biskupa i zakomunikowało o zapadłej uchwale Rady Miejskiej nadania ks. Biskupowi w uznaniu zasług obywatelstwa honorowego m. Wilna.

Echa stracenia Jakóbowskiego w Niemczech.

Swego czasu został przez sądy niemieckie skazany na karę śmierci, za rzekome popełnienie morderstwa, znajdujący się w Niemczech robotnik polski Jakóbowski. Po pewnym czasie policja niemiecka wykryła istotnego sprawcę mordu. Niestety było już zapóźno, gdyż Jakóbowski został stracony.

Nie dała temu za wygraną Liga Obrony Człowieka, która zażądała rewizji procesu i ukarania winnych stracenia Jakóbowskiego. Na skutek energicznego i od dłuższego czasu prowadzonego dochodzenia ustalono, iż stracony Jakóbowski pochodził ze wsi Wojtówka gm. szumskiej, pow. wileńsko-trockiego. Dn. 26 bm. władze wojewódzkie otrzymały depeszę, iż 27 bm. przybywa do Wilna delegat niemieckiej Ligi obrony praw człowieka, który uda się do wsi Wojtówka, celem otrzymania plenipotencji od znajdujących się tam rodziców straconego Jakóbowskiego, na prawo wznowienia procesu sądowego. Delegat niemiecki po otrzymaniu tej plenipotencji, niezwłocznie powróci do Berlina.

Wieczór poetycki p. Kazimiery Iłłakowiczówny.

Wskutek zatracenia rękopisu sprawozdawcy pięknego wieczoru poezji, jakim nas łaskawie obdarzyła wielka nasza poetka, nie byliśmy w stanie dać dotąd wyczerpującej oceny tej prawdziwej uczty duchowej. Uczynimy to w najbliższych dniach, dziś tylko śpieszymy zawiadomić naszych czytelników, iż był to najbardziej udany i stanowczo najliczniejszy z wieczorów urządzony staraniem Związku Literatów. Wielka sala gimnazjum A. Mickiewicza zapełniła się po brzegi. Z uniwersytetu widzieliśmy rekt. I. Pigonia i M. Zdziechowskiego z małżonką, prof. Srebrnego, Czeżowskiego, Sławińskiego i innych, wśród licznych wojskowych gen. Burhardt-Bukackiego, sfery nauczycielskie, młodzież szkół wyższych i średnich oraz elita wileńskiej inteligencji zapełniła szczelnie salę. Otoczona kwieciem estrada, zasłana ludowym kilimem tworzyła harmonijne tło dla poetycznej postaci p. K. Iłłakowiczówny, której na wstępie podała p. H. Romer-Ochenkowska duży snop kwiatów w imieniu Związku Literatów.

P. W. Hulewicz odczytał wstępne słowo. Poczem jeden za drugim, coraz piękniejszemi wierszami darzyła nas poetka, mówiąc z prostotą o życiu i potężnie o śmierci, spowiadając się ze swych duchowych rozterek i pogodnych radości. Rymy przez nią wygłaszane do dzieci, do dorosłych, do wszystkich co myślą i czują, znajdywały echo w słuchaczach, głęboko wzruszonych np. wierszami o politycznej doli Wilna, które czytał zamiast zmęczonej autorki p. Hulewicz.

W niedzielę odbyła się w gronie bliższych znajomych kolacja u Żorża na cześć p. Iłłakowiczówny, która bawi jeszcze dni kilka w Wilnie, zwiedzając okolice naszego miasta i jego osobliwości.

R.

Środa, której nie było!

A jednak...! Są w życiu narodów „pojedyńczych" ludzi fatalności!... Dzięki nieporozumienie prasowe, przeciążenie umysłową pracą redakcji „Kurjera Wileńskiego", sprawiły, iż jakby na ironję losu zapraszano gorąco p. Nemezjusza Klemensa Ogórkiewicza (obiecując mu ... bernardyńskie rozkosze) na Środę, która już była przez srogie fatum skazana na nieujrzenie światła wieczoru. A tyle serc drżało oczekiwaniem! A tyle ciekawości schło, jak „Maciejówka" w kieliszkach dziennikarskich, a tyle plotek biegało z szybkością wycieczki amerykańskiej zwiedzającej Wilno w 14 godzin (z wyłączeniem trzech na posiłek i t.p. funkcje). A tyle żarzyło się niezaspokojonych pragnień od lat matuzalowych, które wzniecić potrafił Ogórkiewicz Nemezjusz, dwojga imion Klemens. W cóż się obróci jego ochota, by o każdej porze i wszędzie, kto z kim, gdzie, kiedy i jak... spróbować szczęścia? Serce nie jedno biło mu do wtóru, jak dzwon pożarny, a zarazem dźwięczny, (patrz Helena Mniszek str. 889).

Stało się, nie było Środy, nie było nic... A jednak!... Jeden z gości, (rdzenny wileńczuk nie czytający gazet), szedł środowym szlakiem o czerwonym wschodzie słońca, zabeczanego ulewnemi łzami. Mimo iż chód naszego sympatyka był chwiejny, a wzrok cokolwiek zamglony, jednak wrodzona bystrość, pozwoliła mu dojrzeć u stóp murów bernardyńskich wiersz, w kopercie zaadresowanej do tajemniczego Ogórkiewicza, który to niezbyt wprawny utwor, jak widać niewieściego pióra, *in extenso* podajemy.

Czy autorka jest żoną Bywalca Śród, czy też nowa tajemnica nikt w redakcji nie umiał objaśnić „ni teraz, ni potem"...

X.

Do Nemezjusza

Tam w cieniach nocy zwracam krok nieśmiały,
Gdzie przez wądoły i srogie rozkopy,
Leżą zdradziecko usypane wały,
By tęgie chłopy...

*

Drżąc sercem tkliwem, niewieści srom tając,
Podążam w mury przesiąkłe mar cnotą,
(Że z nich wszeteczność zmyka jako zając
Stwierdzone notą)

*

Tam w koło kwiecie i drzewostan bujny,
Z bliskich kanałów płyną wciąż ozony
U wrót opłacać każe kasjer czujny
Te sympozjony!

*

Z murów tynk pada, plecy mężów bieli
Na twardych ławach wdzięk niewieści kona,
A wszyscy jednak są jakby w kąpieli
Sióstr Apollona!

*

A tam, w kipiątku, w samowarze szepcie,
„Naczynie" mając na głowie co Środa,
Mruczy: „na zdrowież ta arbata chłepcćie"
Cna Józefuowa.

*

Ostatniej nocy... świętojańskich czarów,
Gdy dżdżystem echem kwili pieśń słowicza,
Cicho tam skrzypnął krok w cieniu konarów...
...Ogórkiewicza!

*

O Nemezjuszu! Nemezis, okrutna
Twoja patronka, luby zwodzicielu,
Niechże nam dzisiaj będzie bałamutna
Mój przyjacielu.

*

Nie ma dziś bowiem poetów ochoczych
Nie ma po piórze kolegów i druhiń
Więc razem spędźmy kilka chwil uroczych,
Jak dzieci bogiń...

*

Niech cienie nocy przyjaznej rozpustom,
Gęsto otulą nas jak w krepy wdowie,
Choćbyś sto razy dał warg moim ustom
Nikt się nie dowie

Dragomira-Narcyza Śrutt-Bywalcowa.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

KRONIKA.

Czwartek **28** czerwca

Dziś: Ireneusza.
Jutro: Piotra i Pawła.
Wschód słońca—g. 2 m. 45
Zachód „ g. 19 m. 57

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 27. VI. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 757. Temperatura średnia +18° C. Opad w milimetrach 2. — Wiatr przeważający południowo-zachodni. Półpochmurno. Przelotny opad. Maksimum na dobę + 22 C.

Tendencja barometryczna — spadek a następnie wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— **Delegacja Synodu Ewangelickiego u p. wojewody.** W dniu 27 czerwca r. b. zgłosiła się do p. wojewody wileńskiego delegacja odbywającego się Synodu Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie. Delegację przyjął w zastępstwie nieobecnego wojewody Raczkiewicza p. Włodzimierz Dworakowski, wobec którego delegacja złożyła w imieniu Synodu wyrazy hołdu dla Rzeczypospolitej i zapewnienia o oddanej pracy dla dobra Państwa.

W odpowiedzi zastępca wojewody podziękował za te uczucia, których dowody przedstawiciele tego Kościoła w Polsce dawali niejednokrotnie w swej działalności.

MIEJSKA.

— **Walka z antysanitarnym stanem dziedzińców.** Władze policyjne wydały rozkaz niezwłocznego oczyszczenia zabrukowanych dziedzińców od trawy. Nad rychłem wykonaniem tego rozporządzenia będą czuwać policjanci, który w tym celu obejdą poszczególne podwórza.

— **Stan zdrowotny m. Wilna.** Sekcja zdrowia Magistratu w ciągu ub. tygodnia zanotowała 71 zasłabnięć: na tyfus brzuszny — 4; płonicę — 6; błonicę — 2; ospę wietrzną — 4; odrę — 6; krztusiec — 27; różę — 2; grużlicę — 13 (zmarło 1); jaglicę — 1 i zausznicę — 1.

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata „Zory Pracy".** Dnia 27 b. m. władze policyjne skonfiskowały nakład czasopisma białoruskiego p. t. „Zora Pracy" Nr. 8 z dnia 27 b. m. konfiskatę zarządzono za umieszczenie w tem czasopiśmie treści mowy posła białoruskiego Wołynca, wygłoszonej na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu. Redaktora czasopisma pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 129, 154 K. K, oraz z 31 rozporządzenia prasowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

WOJSKOWA.

— **Powołanie na ćwiczenia nauczycieli.** Z dniem 5 lipca zostają powołani na 8-mio tygodniowe ćwiczenia wojskowe nauczyciele szkół powszechnych, urodzeni w latach 1904, 1905 i 1906, którzy zostali zaliczeni do rezerwy. Powołaniu podlegają również ci nauczyciele szkół powszechnych, urodzeni w roku 1902 i 1903, którzy temu wyszkoleniu podlegali w roku ubiegłym, lecz którym udzielono przesunięcia (odroczenia) terminu odbycia wyszkolenia do roku bieżącego. W związku z powyższem, zainteresowani nauczyciele, o ile do dnia 2 lipca nie otrzymają kart powołania, winni zgłosić się po ich odbiór do odpowiednich P. K. U.

Z KOLEI.

— **Dodatkowe pociągi dla młodzieży szkolnej.** W związku z zakończeniem roku szkolnego Wileńska Dyrekcja Kolejowa uruchomia szereg dodatkowych pociągów dla uczącej się młodzieży szkolnej.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Wileńskiego Komitetu Akademickiego.** Wileński Komitet Akademicki niniejszem podaje do wiadomości Ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B., że sekretarjat Komitetu w okresie letnim, poczynając od 1-go lipca r. b. będzie czynny w poniedziałki i piątki od godz. 5 do 7 wiecz.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Posiedzenie Polsk. T-wa Dermatologicznego** odbędzie się dnia 28.VI 28 r. o godz. 8 wiecz. w szpitalu Sawicz. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, 2) dr. E. Sawicki referat: „W sprawie limfhogranu lomatotis inguinalis", 3) dr. C. Ryll-Nardzewski „Pokaz chorego z gonitis syphilitis", 4) dr. E. Suszyński „Pokaz chorego z lichen ruber planus.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zabiegi o podwyżkę zarobków.** W dniu wczorajszym do sekretarjatu Urzędu Wojewódzkiego zgłosiła się delegacja robotników budowlanych z prośbą o podwyżkę poborów. Delegację skierowano do Dyrekcji Robót, która prowadzi roboty budowlane.

— **Zaliczki dla pracowników nieetatowych.** Na podstawie ostatniego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej uregulowana została sprawa udzielania zaliczek państwowym pracownikom nieetatowym. W myśl tego rozporządzenia zaliczki mogą być tej kategorji pracowników" udzielane w wysokości trzechmiesięcznego uposażenia.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Wybory do żydowskich gmin wyznaniowych.** Starostwo Grodzkie zawiadomiło żydowski komitet wyborczy, iż wybory do żydowskich gmin wyznaniowych w Wilnie odbędą się w dniu 29 lipca r. b.

— **Nadanie praw gimn. hebrajskiemu.** Ministerstwo Oświaty zawiadomiło Kuratorjum Szkolne w Wilnie, iż zgadza się na nadanie praw gimnazjów państwowych pierwszym trzem klasom wileńskiego gimnazjum hebrajskiego.

NADESŁANE.

— **Zjazd wychowanków gimnazjów przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu.** Podaje się do wiadomości Sz. Kol., że otwarcie zjazdu w dniu 29 b. m.; które ma nastąpić o godz. 12-ej m. 30 w lokalu gimn. im. A. Czartoryskiego (M. Czartoryskiego 11), będzie poprzedzone uroczystem nabożeństwem o godz. 9 m. 30 w Ostrej Bramie celebrowanem przez J. M. rektora ks. Falkowskiego.

— **Z Ligi Morskiej i Rzecznej.** Zarząd Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w związku z uroczystościami na jeziorze Trockiem w dniu 29. VI. i 1. VII. r b. wzywa wszystkie pp. członkinie i pp. członków posiadających przepisowe umundurowanie Ligi do stawienia się w dn. 29. VI. najpóźniej o g. 9, min. 30 rano na przystani w Trokach, gdzie będą wyznaczone dyżury i uskuteczniony podział pracy.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Polski sala „Lutnia".** Dziś po raz ostatni w sezonie „Król się bawi". Ceny miejsc zniżone.

— **Jutrzejsza premjera.** Jutro Teatr Polski rozbrzmiewać będzie pięknemi melodjami podczas premjery jednej z najweselszych komedyj muzycznych „Lady Chic".

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ
Fala 435 mtr.

CZWARTEK 28 czerwca.

13.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 16.40 — 17.05 Transmisja z Warszawy. „Typy radjostacyj nadawczych iskrowe, łukowe, maszynowe" odczyt z działu „Radjotechnika" wygłosi inż. Jan Kadecz. 17.20 — 17.45. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.25. Transmisja z Warszawy. „Radjo w wojsku" odczyt z okazji święta pułku radjotelegraficznego wygłosi inż. Włodzimierz Ziembiński. 18.55 — 19.25. Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 19.25—19.40. Chwilka litewska. 19.40—20.05. „Kącik dla pań" wygłosi Ela Bunclerowa 20.05. Komunikaty. 20.30 — 22.00 Koncert Słowiański: Wykonawcy soliści i chór pieśni słowiańskiej w Wilnie pod dyr. Teodora Matwiejca. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

PIĄTEK 29 czerwca.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 15.45 — 16.00. Transmisja z Warszawy. „Przegląd wydawnictw perjodycznych" omówi prof. Henryk Mościcki. 16.00—17.00. Transmisja z Warszawy. Odczyty rolnicze. 17.00—18.30. Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. 18.35—18.50. Chwilka litewska. 18.50—19.15. Kronika życia młodzieży w opracowaniu Wróżki-Dzieciolubki. 19.15—19.35. Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 19.15—20.00. Pogadanka radjotechniczna. 20.15—22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. 22.00 — 22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

Jan Kiepura w Radjo.

Słynny tenor J. Kiepura, szerzący sławę polską na pierwszych scenach świata, który śpiewał przez radjo 24 b. m., wystąpi prawdopodobnie w najbliższą niedzielę w operze „Tosca" Pucciniego w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Radjostacja wileńska czyni starania o pozyskanie tej wyjątkowej transmisji dla Wilna.

Na wileńskim bruku.

— **Usiłowanie popełnienia samobójstwa.** W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem za pomocą zażycia większej dozy esencji octowej usiłowała pozbawić się życia 18 letnia Marja Szliziówna (Chocimska 32).

Denatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Powód rozpaczliwego kroku nie został dotychczas wyjaśniony.

SPORT.

Przed marszem szlakiem Batorego.

Udział drużyn w marszu szlakiem Batorego.

Udział w marszu szlakiem Batorego zgłosiły drużyny: 1 p. p. Leg., 5 p. p. Leg., 85 p. p. (N. Wilejka) 86 p. p. (Mołodeczno) 77 p. p. (Lida), 21 p. p. (Warszawa), 3 baon san. (Grodno), 19 baon K.O.P. (Słobódka), 20 baon K.O.P. (Święciany), 21 baon K.O.P. (Niemenczyn), 22 baon K.O.P. (N. Troki).

Z drużyn stow. p. w. stają do zawodów: ze Związku Strzeleckiego drużyny: z Wilna, z pow. wileńsko-trockiego, z N. Wilejki, z Brasławia, z Głębokiego, z Wilejki powiatowej, ze Święcian, z Lidy, z Oszmiany, z Postaw, z Grodna, ze Stow. Mł. Polskiej drużyny z Wilna, z Szczuczyna (pow. lidzki) i z Lidy, ze Zw. Harc. Polsk. 1 drużyna z Wilna ze Zw. Mł. Wiejskiej, 1 drużyna z pow. wileńsko-trockiego.

Z drużyn sportowych stają drużyny: Polic. Kl. Sp. z Wilna, Polic. Kl. Sp. ze Święcian i W. K. S. 6 p. p. Leg. z Wilna.

Ogółem do marszu zgłoszono 30 drużyn.

Program marszu szlakiem Batorego.

Dnia 29-VI. Wyjazd drużyn marszowych do Konstantynowa, powitanie drużyn na dworcu w Konstantynowie. Odczyt w Konstantynowie o technice marszu. Kolacja — odpoczynek.

Dnia 30-VI. O godz. 5 rano wymarsz drużyn z Konstantynowa do Słobódki (45 klm.). Odpoczynek w Słobódce — obiad, kolacja. Film „Marsz Szlakiem Kadrówki".

Dnia 1-VII. O godz. 5 rano wymarsz ze Słobódki do Wilna (41 klm.). Powitanie drużyn na mecie — obiad w Wilnie. O godz. 15 rozdanie nagród na placu Katedralnym, film w Kinie Miejskim — kolacja w Wilnie. Wieczorem wyjazd drużyn marszowych z Wilna.

W celach informacyjnych uruchomione zostaną w Wilnie i Konstantynowie w dn. 29-VI 2 biura, a mianowicie: w Wilnie—biuro informacyjno-prasowe, w Konstantynowie — biuro informacyjno kwaterunkowe.

Informacje będą udzielane drużynom tylko przez komendantów drużyn.

Dla łączności ze startem, punktami kontrolnymi, półmetkiem i metą uruchomiona zostanie specjalna sieć telefoniczna. Stacja odbiorcza mieścić się będzie w Urzędzie Wojewódzkim (plac Magdaleny).

Wśród pism.

— „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji" wyszedł Nr. 10/45

Jest to jedyne pismo polskie poświęcone ekspansji ekonomicznej i kulturalnej polskiej w krajach Dalekiego Wschodu, a szczególnie w Chinach w Japonji i w Indjach. Numer 10/45 zawiera artykuł o potrzebach kolonji polskiej w Szanghaju, a w szczególności o kwestjach handlowych i kulturalnych. Artykuł „Radosne dni Harbina" opisuje uroczystości z powodu zawarcia traktatu polsko-chińskiego. Wiadomości miejscowe traktują o rozdziale gimnazjum im. H Sienkiewicza w Harbinie na klasztorne i świeckie oraz o potrzebie wybudowania nowego gmachu dla potrzeb kolonji polskiej. Część artykułów treści ekonomicznej wydrukowano w języku angielskim.

Redaktor inż. K. Grochowski. Adres redakcji i administracji: Chinese Post. Box 60. Harbin. China.

Rozmaitości.

Jak cenią w Ameryce dzieła Konrada?

W Londynie odbyła się niedawno licytacja publiczna 21 dzieł Conrada, należących do zbiorów prywatnych mr. Hodgsona. Były to pierwsze oryginalne wydania wcześniejszych utworów znakomitego pisarza; niektóre tomy zaopatrzone były w jego dedykację własnoręczną. Pierwsze rzadkie już dziś wydanie „Cance" z r. 1913, z dedykacją autora, zostało nabyte przez bogatego biblj+fila z Filadelfji za cenę 16.000 zł. (400 funtów). Wydanie „A Set of Six" z r. 1908 osiągnęło cenę 3.600 zł., którą dał pewien bankier z New Yorku. W sumie za wszystkie 21 tomów Conrada osiągnięto przy licytacji sumę 46.000 złotych.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Można i tak

Dziennikarka angielska, miss Meg Villars, zatrzymuje się przed pomnikiem Waszyngtona. Jej przewodnik objaśnia pełen dumy patrjotycznej:

— Znakomity człowiek! Kłamstwo nie wyszło nigdy z jego ust.

— Of course, odpowiada miss Meg, jak wszyscy Amerykanie mówił zawsze przez nos.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3, Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika red.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 366. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń". Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz